Środek nocy. Ciszę przerywają jedynie odgłosy kropel deszczu, które bezlitośnie uderzają o szybę w oknie, drugą, piątą, dziesiątą noc z kolei... Wprost idealna pora na rozmyślanie o życiu. I nieważne, że za 3 godziny trzeba będzie podnieść się z łóżka, by zmierzyć się z następnym dniem, może deszczowym, może upalnym – nieważne, bo przecież i tak będzie źle.

Życie, życie… I co tu z Tobą zrobić, żebyś było piękne? Wiem! Zdam maturę, dostanę się na wymarzone studia prawnicze, zostanę adwokatem, wyjdę za mąż, urodzę dwoje dzieci, jakoś pogodzę ze sobą wszystkie obowiązki… i będziesz piękne! Jest tylko jedna przeszkoda. Ciężko jest ją pokonać. Paraliżuje i uniemożliwia wszelkie działania. To strach. Strach przed Tobą, Życie…

Ludzie dorośli myślą, że mając „naście lat" człowiek nie wie nic o życiu, a jedyne, co siedzi mu w głowie, to znajomi, telefon, Internet i „inne tym podobne bzdety". Bo przecież w życiu należy zarabiać, mieć dobre wykształcenie, opłacalną posadę, założyć rodzinę... Tak, to wszystko prawda. Ale czy jakiś dorosły zastanawia się, co myśli stojący u progu dorosłości młody człowiek? Czy zdaje sobie sprawę z przerażenia, jakie ogarnia osobę, która w tak młodym wieku ma zadecydować o swojej przyszłości? Dorośli w kółko powtarzają słowa: matura, studia, praca. Jak mantrę. Do znudzenia. Wypychają nimi potwora, który spędza sen z oczu.

Wiemy, że bycie dorosłym, nie polega jedynie na posiadaniu kawałka plastiku, zwanego „Dowodem Osobistym". Wiemy, że nie wystarczy mieć ukończonych osiemnastu lat, by móc powiedzieć: „Jestem dorosły, teraz będę sam decydować o swoim życiu". Ale potrzebujemy waszej pomocy, Dorośli. Często jednak jej nie otrzymujemy. Bo co to za pomoc, kiedy jesteśmy zostawieni sami sobie, wpuszczeni na głęboką wodę, musimy zmierzyć się z problemami, nie wiedząc jak to zrobić. I nie wiem co gorsze – brak pomocy w stawaniu się dorosłym czy pomoc w nadmiernej ilości, czyli trzymanie dziecka pod tzw. „kloszem". Istny chaos w głowie.

A teraz, pomimo tego chaosu, spróbuję zasnąć. Bo za 3 godziny trzeba podnieść się z łóżka i zmierzyć się kolejnym dniem, by powiększać swoją wiedzę, zdać maturę, dostać się na wymarzone studia prawnicze, zostać adwokatem, wyjść za mąż, urodzić dwoje dzieci, jakoś pogodzić ze sobą wszystkie obowiązki i wieść sielskie życie… Dobranoc.

Dominika Sowa, 2a